

ZE ŚWIATA

W 1972 roku grupa naukowców, na zaproszenie rumuńskiego Ministra Edukacji, zebrała się w Bukareszcie, aby podyskutować na temat największych wyzwań globalnych. Efektem spotkania było powołanie, w rok później, Światowej Federacji Studiów nad Przyszłością (World Future Studies Federation – WFSF). Jednym z jej współzałożycieli był Komitet Prognoz. W ubiegłym roku, w Bukareszcie, obchodzono czterdziestą rocznicę istnienia tej organizacji. Nie zabrakło wspomnień dotyczących dotychczasowych osiągnięć, ale większość czasu poświęcono zagadnieniom przyszłości. Dyskutowano na temat społecznej transformacji w perspektywie kolejnych czterdziestu lat. Zwrócono uwagę, że wyzwania jakim poświęcano uwagę w latach siedemdziesiątych XX wieku są nadal aktualne, pomimo ciągłej transformacji społeczeństw. Uwagę skupiono na dyskusjach dotyczących jakości życia człowieka. Publikacji z konferencji WFSF jeszcze nie ma, ale w przedstawianych referatach skupiano się na problemach lokalnych, bardziej charakterystycznych dla jednostek niż zbiorowości.

Wiele dziesiątków lat studiów nad przyszłością powoduje, że rośnie liczba narzędzi umożliwiających przewidywanie zdarzeń. Nadal ten rodzaj analiz charakteryzuje się dużym prawdopodobieństwem wystąpienia pomyłek. Zwrócono na to uwagę w najnowszym wydaniu *Foreign Affairs* (styczeń/luty 2014), gdzie podkreślono błędy jakie popełniono w prognozach zmian zachodzących na rynkach wschodzących sporządzonych przed i w trakcie kryzysu finansowego. Doprowadziły one do zbyt optymistycznych oczekiwań inwestorów i rozczarowania w przypadku nawet niewielkiego spowolnienia wskaźników wzrostu gospodarczego. W efekcie, bankowcy prześcigają się w sztucznym tworzeniu nowych trendów na rynkach wschodzących. Z tego powodu, oprócz powszechnie stosowanego skrótu BRICS, możemy zauważyć m.in. Wschodzącą 11, CIVETS i MIST oraz Afrykańskie Lwy. Na początku bieżącego roku za przyszłościowe uznano siedem rynków tj.: Filipiny, Indonezję, Koreę Południową, Meksyk, Polskę, Turcję i Wietnam (głównie delta Mekongu). Te kraje nie doczekały się jeszcze swojego skrótu, ale w wielu analizach występują jako wiodące podmioty przyciągające kapitał. Czy te prognozy będą udane okaże się dopiero w dłuższej perspektywie. Warto jednak zwrócić uwagę, że powszechne nadawanie skróconych nazw grupom rynków powoduje, iż postrzegamy je jako jednorodne pomimo świadomości różnic pomiędzy nimi. W efekcie uzyskany obraz jest zbyt ogólny, aby mógł odpowiadać potrzebom inwestorów i analityków.

Równoległe z konferencją WFSF, w czerwcu 2013 r., w ramach Komitetu Prognoz, rozważano podobne problemy jak w Bukareszcie. Jednakże te same

zagadnienia analizowano w zupełnie inny sposób. Efektem polskich przemyśleń jest książka pt. „Kryzys jakości życia” oraz cykl artykułów w niniejszym numerze „Przyszłości”. W obu tych opracowaniach zwraca się uwagę przede wszystkim na problemy zbiorowości. To powoduje, że polskie podejście do tych zagadnień wyraźnie odróżnia się od dominującego w świecie. Wydaje się, że położenie nacisku na społeczne aspekty badań futurologicznych jest słusznym kierunkiem. Warto jednak pamiętać, że za opisywanymi zbiorowościami kryją się jednostki, aby podobnie jak ma to miejsce w przypadku analiz rynków wschodzących, nie wpaść w pułapkę zbyt dużych uogólnień.